Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miestowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 232. — Rok IV. Kraków, niedziela 28 sierpnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Plotki o rządzie „centro-prawym".

Warszawa, 26. 8. (Tel. M.) W ciągu piątku kolportowano w sejmie pogłoskę, jakoby czynione były starania, mające na celu umożliwienie prawicy sejmowej udziału w rządzie, pod pokrywką stworzenia gabinetu koalicyjnego, do któregoby jednak nie weszli przedstawiciele lewicy sejmowej. Akcyę tę łączono nawet z nazwiskiem jednego z członków rządu. — Na podstawie informacyi, otrzymanych z kół najbardziej miarodajnych, korespondent Wasz może stwierdzić najkategoryczniej, że wiadomość ta jest pozbawiona zupełnie podstawy.

* *
*

Kraków, 26 sierpnia.

Narodowej demokracyi znudziła się opozycya. Chleb to gorzki i postny, rola zbyt męcząca a za mało wdzięczna. Gdyby przynajmniej „nieprzejednana opozycya" rokowała blizkie powodzenie... Gdyby choć jeden spisek wydał pożądane owoce... Ale wszystko jakoś zawodzi. Przegrana w Sejmie, przegrana w kraju, porażka nawet w Poznańskiem. Nie, naprawdę czas już skończyć z opozycyą...

Ten „kociokwikowy" nastrój warcholącej dotąd prawicy stanowi najsilniejsze źródło pogłosek o rzekomych rokowaniach w sprawie gabinetu „centroprawego".

Koncepcyę powyższą lansowała narodowa demokracya już dawno, jeszcze za czasów, gdy do większości rządowej należała dzisiejsza grupa p. Dubanowicza i chrześcijańska demokracya. Także i wtedy miał gabinet centro-prawy otrzymać pozory „koalicyjne".

Plan nie powiódł się; próbowano więc drogi szantażn i rozbicia rządu od wewnątrz. Trzeba było dopiero walnej batalii, zakończonej usunięciem poza nawias Dubanowiczan, by oczyścić atmosferę i umożliwić normalne funkcyonowanie maszyny rządowej.

Dziś wysuwa nasza reakcya znowu „pokojowe" macki. Skoro nie da się gwałtem zaprowadzić rządów prawicy, możeby przecież popróbować drogi targów o kompromis... Puszczono w ruch aparat plotek — i oto dowiedzieliśmy się, że... „ludowcy zapraszają endeków do gabinetu, że nawet ministrowie rozpoczęli rokowania". Jednem słowem: reakcyjni warcholi składają wśród buńczucznych okrzyków i „zwycięskiego" hałasu formalną ofertę współpracy. Cena t. j. ilość tek — do omówienia.

Grupy rządowe, a zwłaszcza Polskie Stronnictwo Ludowe, oferty tej przyjąć nie mogą. Nie rwały się one do władzy dla ambicyi, czy interesu partyjnego; szło im o uratowanie państwa, o ustrzeżenie go przed chaosem i anarchią. Otwarcie drogi do sal ministeryalnych warchołom z prawicy — to koniec wewnętrznej jednolitości rządu, to sparaliżowanie jego zdolności do czynu. Ogromny zapas energii, tak koniecznej dla sterowania nawą państwową, zużywałby się na powzięcie zgodnej decyzyi w każdej bieżącej sprawie, lub, co gorsze, na wzajemne szachowanie wpływów.

Współpraca możliwą jest, zaprawdę tylko tam, gdzie istnieją ku temu: 1) odpowiednie podłoże psychiczne, 2) zbieżność poglądów i celów. Tymczasem w konkretnym wypadku brak obu tych przesłanek. Endecy w gruncie rzeczy są nadal tak samo zaborczy i tak samo negują wszystko, co znajduje się poza ich obozem. Do rządu chcą dziś wejść dla celów utylitarnych z tem „reservatio mentalis", że jutro zagarną pełnię władzy. Wyciągają dłoń do „zgody" a sztylet kryją w rękawie. Nie lepiej przedstawiają się szanse współpracy z punktu widzenia zasadniczego światopoglądu i konkretnych zamierzeń politycznych. Endecy są — mimo swej nazwy — stronnictwem nawskroś reakcyjnem, grupy centrowe reprezentują myśl demokratyczną; endecy pragną zatamowania reform społecznych, dla grup centrowych reformy te stanowią najistotniejsze podstawy programu, endecy chcieliby politykę zagraniczną oprzeć na zasadzie ciasno pojętego egoizmu narodowego, grupy centrowe na podstawie zacieśnienia węzłów z wyzwalającemi się młodemi ludami i państwami.

Gdzie więc istotne linie wspólne?

Linii takich niema. Gabinet centroprawy nie dałby państwu tego, czego mu teraz potrzeba t. j. silnej, jedną myślą ożywionej władzy naczelnej, a natomiast zaprzepaściłby dorobek moralny grup centrowych, dorobek uzyskany ciężką pracą i wieloma ofiarami.

Tę ostatnią konsekwencyę „centroprawego" tworu rozumie doskonale — nasza lewica. Dlatego też udziela ona sukursu plotkom endeckim, dlatego sama pomaga w ich rozpowszechnieniu.

Chwile, które przeżywamy, są bardzo poważne. Położenie gospodarcze nie przedstawia się różowo, finanse państwa są widocznie zachwiane, o drogocenne obszary ziem kresowych toczy się jeszcze walka. Wrogowie zewnętrzni nie śpią; jawną i tajną agitacyę starają się jeszcze bardziej zawikłać sytuacyę.

Stronnictwa środka, które swego czasu wzięły na swe barki brzemię odpowiedzialności za losy Polski nie rwą się istotnie do kroczenia i nadal po ciernistej drodze. Jeśli więc kto inny ma odwagę kierowania sterem państwa — niech się tej pracy podejmie.

Nigdy jednak nie zgodzą się grupy środka na rozwiązanie połowiczne szkodliwe dla państwa, a obciążające tylko ich własną moralną hipotekę.

Gabinet centro-prawy pozostanie w dziedzinie fantazyi.

Nowy zwrot w kolejowym strajku wielkopolskim.

Poznań. (Tel. wł.) Jak już wczoraj donieśliśmy, pogłoska, że w całem państwie wybuchł strajk, wyzyskana przez żywioły skrajne, wpłynęła niekorzystnie na decyzyę powrotu do pracy. Na wiecu, na którym miano zatwierdzić wynik rokowań, przeforsowano uchwałę za strajkiem. Wobec tego **strajk więc trwa w dalszym ciągu. Do pracy stanęła znaczna mniejszość.** Strajkujący projektują wysłanie delegacyi do Rady ministrów celem prowadzenia dalszych pertraktacyi i żądają wobec tego od władz wojskowych umożliwienia podróży delegatom. **Kolejarze oświadczają, że wróciliby do pracy, gdyby wojskowość opuściła koleje.** Tymczasem wojskowość uruchamia nowe pociągi. W celach aprowizacyjnych uruchomione zostaną pociągi Poznań—Bydgoszcz, Poznań—Szamotuły i Poznań—Kościana. Celem umożliwienia przewozu transportów koalicyjnych uruchomione zostaną pociągi Poznań—Leszno, a dla transportów węgli pociągi Ostrów—Dembno (?).

Dyskusya nad budżetem państwa.

Posiedzenie Komisyi skarbowo-budżetowej. — Demonstracyjne interpelacye endecyi i lewicy. — P. Buzek o przyczynach braku obcych walut w Polsce. — Atak socyalistów na wolny handel. — Stanowisko P. S. L. — P. Moraczewski każe płacić złotem za bilety kolejowe.

Warszawa, 27. 8. (Tel. M). Wczorajsze posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej, w którem **brał udział minister Steczkowski**, trwało z małą przerwą cały dzień. Na tem posiedzeniu **przedstawiciele lewicy i Endecyi zasypywali ministra całym szeregiem zapytań i interpelacyi.** W dyskusyi, która miała czasami charakter bardzo żywy i namiętny, **poseł Buzek** (P. S. L). zaznaczył, że **nie uznaje znaczenia przywiązywanego przez innych mowców do wysokich sum w budżecie**, gdyż kwoty te nie dadzą się bezwarunkowo ściśle oznaczyć. **Znaczenie budżetu leży w ramach, których rząd nie może przekroczyć, dlatego należy przejść do dyskusyi nad poszczególnemi pozycyami:** Poseł Buzek radzi jednak ministrowi skarbu zwrócić uwagę **na jeden z powodów braku walut obcych w Polsce.** Zniesienie obowiązku oddawania skarbowi państwa obcej waluty przy przywozie z zagranicy jest ciężkim eksperymentem, szkodliwym dla państwa. Według stwierdzeń interesowanych korzystają z powstałej swobody w ten sposób, że składają walutę obcą zagranicą a w Polsce jej brak. Zapotrzebowanie dalszej waluty w Polsce pokrywa się z kredytów uzyskanych w P. K. P. P.

Poseł Diamand (P. P. S). w dłuższem przemówieniu dowodzi, że przyczyną drożyzny jest zniesienie dotychczasowych ograniczeń w handlu zbożem. Tylko przymus w tym kierunku może wpłynąć dodatnio na stan skarbu polskiego. W końcu p. Diamand domaga się zwołania sejmu w najbliższym czasie a to ze względu na to, iż deficyt skarbu zdradza tendencye ku wzrostowi.

Poseł Osiecki (P. S. L.) oświadczył, że dyskusya generalna nie rzuciła światła nowego na sytuacye budżetową. **Dlatego proponuje aby przejść do szczegółowego omawiania budżetów poszczególnych ministerstw.** P. Osiecki **nie godzi się na zapatrywanie posła Diamanda**, jakoby przyczyne złego stanu bilansu państwa **był wolny handel.** Wolny handel wprowadzony został obecnie tylko na zboże, którego cena nie jest wysoka w porównaniu z cenami przeszłorocznemi, przy uwzględnieniu naturalnie spadku waluty. Przecież wolny handel już oddawna istniał na inne artykuły, wprowadzenie wolnego handlu zbożem nie mogło się więc przyczynić do wzrostu drożyzny tych właśnie artykułów. Poseł Osiecki oświadczył się wkońcu **przeciw natychmiastowemu zwołaniu plenarnego posiedzenia sejmu dla sprawy podwyższenia emisyi not P. K. P. P.**

Poseł **Moraczewski** (P. P. S.) domaga się ściągania opłat w złocie nie tylko za spirytus ale i **za należytości od przeniesienia przy zmianie własności nieruchomej, za towary zbytkowne za opłaty jazdy pociągami pospiesznemi i jazdy I. i II. klasy, slepingi,** wogóle za wszelkie przedmioty do życia bezwzględnie niepotrzebne. W końcu p. Moraczewski żąda założenia banku emisyjnego, wprowadzenie **ewentualnie częściowo obok marki drugiej waluty (własnej złotej), ustalenie przez sejm cen maksymalnych.**

W dalszej dyskusyi zabierali jeszcze głos posłowie **Głąbiński, Stapiński, Dymowski, Kędzior, Średniowski, Czetwertyński** i inni. Minister skarbu zachował sobie głos jako ostatni w dyskusyi. Następne posiedzenie komisyi jutro o godz. 4 popołudniu.

Stronnicze postępowanie przewodniczącego komisyi.

Warszawa, 27. 8. W kołach sejmowych omawiano żywo **tendencyjne prowadzenie obrad komisyi skarbowo budżetowej przez obecnego prezesa p. Wierzbickiego (N. D.).** Pp. Wierzbicki zamiast przy-

stąpić do szczegółowej dyskusyi budżetowej, jak to ustalono, **umyślnie dopuszczo do formalnej, a nawet merytorycznej dyskusyi ogólnej,** aby umożliwić swoim towarzyszom partyjnym i rozmaitym „enfant terribl'om" prawicy stawianie demonstracyjnych wniosków **i w ten sposób pomagać do wywołania potrzebnych endekom nastrojów przesileniowych. Nielojalne** zachowanie się p. Wierzbickiego, jako prezesa komisyi **czyni naglącą sprawą przyspieszenia zmiany przewodniczącego komisyi według klucza, odpowiadającego nowemu ugrupowaniu stronnictw sejmowych.**

Fala strajkowa w Warszawie.

Warszawa. (E. E.) **W wodociągowych stacyach filtrowych rozpoczął się wczoraj rano strajk t. zw. włoski,** polegający na tem, że robotnicy stawili się do służby, jednakże faktycznie nie pracowali. Pozostawili oni obsługę tylko przy dwóch pompach. Celem podtrzymania dopływu wody do miasta wojsko przystąpiło do obsadzenia stacyi pomp, w której pracę podjęło stowarzyszenie samopomocy społecznej (S. S. S).

Warszawa. (E. E.) **Wczoraj otrzymały władze wojskowe ze strony komisarza rządu** na st. m. Warszawy **zezwolenie na obsadzenie elektrowni i remizy tramwajowej.** O ile uda się ich uruchomić, wówczas tramwaje rozpoczną kursować przy pomocy członków S. S. S., wśród których znajduje się wielu techników.

Warszawa (E. E.) W nocy z 25 na 26 uruchomiono próbne tramwaje dla rewizyi linii.

Odezwa przeciwstrajkowa.

Warszawa. (E. E.) Rada okręgowa zawodowych związków chrześcijańskich wydała **odezwę wzywającą Rząd do energicznej walki z drożyzną i spadkiem wartości waluty. Odezwa wskazuje na to, że żywioły komunistyczne usiłują wyzyskać obydwie te klęski społeczne w ten sposób, że na ich tle pragną wywołać strajki generalne.** Pogłoski o gotowości robotników do podjęcia takiego strajku są bezzasadnymi plotkami. Odezwa stwierdza, że robotnicy zdają sobie sprawę z katastrofalnych skutków grożących Państwu po wybuchu strajku.

Hakatyści gdańscy przeciw oddaniu kolei Polsce.

Gdańsk. 25. 8. (PAT) Jutro o g. 6 wieczór odbędzie się tu szereg wieców protestujących przeciw przyznaniu kolei gdańskich Polsce. Sklepy mają być zamknięte już o g. 5 po południu, aby pracownikom umożliwić udział w wiecach.

Gdańsk. 26. 8. (PAT) Senat gański uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu zwrócić się do Rady Ligi narodów z protestem przeciw rozstrzygnięciu wysokiego komisarza Hackinga w sprawie kolei gdańskiej na korzyść Polski. Protest ten jest skierowany przeciw decyzyi wysokiego komisarza, na mocy której wolne miasto Gdańsk otrzymuje tylko tramwaje i koleje wązkotorowe, przeciw oddaniu pod zarząd polski zakładów i linii kolejowych, przeciw przyznaniu gmachu dyrekcyi kolejowej w Gdańsku Polsce, przeciw oddaniu pod zarząd Polski głównych warsztatów kolejowych w Gdańsku.

Oszczercza mistyfikacya.

Gdańsk, 26. 8. (PAT). W związku z agitacyą tutejszych kół nacyonalistycznych przeciw rozstrzygnięciu gen. Hakinga w sprawie kolei **Danziger Neueste Nachrichten, zamieściły artykuł** pochodzący, jak podały, od poważnej firmy polskiej, a podający że polskie, sfery kupieckie są niezadowolone z przyznania kolei Polsce. W związku z tem do **dyrekcyi kolei udała się delegacya polskich kupców i przemysłowców i zaprotestowała przeciw tego rodzaju mistyfikacyi.** Ogół polskich kupców i przemysłowców, żąda aby redakcya pisma we własnym interesie wymieniła nazwisko owej poważnej firmy polskiej, która jest zaniepokojona przyznaniem kolei Polsce. Nieuczynienie tego, będzie ogół polski uważał za przyznanie się **redakcyi Danziger N. Nachrichten do posługiwania się kłamstwem i oszczerstwem.**

Zamordowanie Erzbergera.

Stuttgart. 26. 8. **Zamordowano dziś** rano w Rissbachu, w badeńskim Szwarzwałdzie **głośnego posła klerykalnego do Reichstagu, byłego ministra finansów dra Erzbergera.** Sprawcy oddali do niego 12 strzałów rewolwerowych. Sprawcami są dwaj młodzi ludzie, którzy już przedtem napastowali Erzbergera, jednak nie w celach rabunkowych.

Berlin, 26 bm. PAT. Biuro Wolffa donosi następujące fakta w sprawie zamordowania Erzbergera. Erzberger był w drodze do Aleksanderschanze pod Knibis w towarzystwie posła Rzeszy Dieza. Podejrzani o morderstwo są dwaj młodzi ludzie w wieku lat 25, rozłączyli obu posłów, a następnie puścili się w pogoń za posłem Erzbergerem i dali do niego kilka strzałów rewolwerowych w piersi i głowę. Posła Dieza również zraniono, leży w szpitalu. Komisya sądowa udała się na miejsce wypadku.

Proces mordercy majora franc.

Bytom, 26 bm. PAT. We czwartek odbyła się przed koalicyjnym sądem wojennym w Tarnowskich Górach rozprawa przeciw 20 letniemu Joschkemu, oskarżonemu o zamordowanie dnia 24 lipca majora Montalegre. Rozprawa trwała od godziny 11 rano do 3'30 popołudniu. Przewodniczył prezes nadzwyczajnego sądu koalicyjnego w polu Majer, oskarżał prokurator kapitan angielski Clayton bronili adwokaci z Bytomia Eggeling i Neumann. Świadków do rozprawy powołano 30 z czego przybyło 28. Oskarżony zeznał, że w oznaczonym dniu strzelał do Francuzów, lecz nie miał zamiaru zamordowania majora Montalegre. Strzelał dlatego, ponieważ komendant jego grupy Selbstschutzu, Pisarski, występujący pod pseudonimem Wehr, który potem uciekł do Niemiec, przyrzekł mu nagrodę za zabicie oficera francuskiego. Świadkowie zeznawali, że równocześnie padły także inne strzały rewolwerowe, jednakże w chwili, gdy major Montalegre padał na ziemię, słychać było tylko jeden strzał. Po wypadku Joschke zbiegł do swego kolegi z Selbstschutzu i oświadczył mu iż zastrzelił oficera francuskiego, zażądał wówczas szczotki do wyczyszczenia ubrania, gdyż zawalał się ukrywając się w ziemniakach. To oświadczenie słyszała siostra Joschkego. Następnie Joschke był u drugiego swego kolegi Dietricha, któremu także oświadczył, że zabił oficera francuskiego i któremu oddał swój rewolwer. Dietrich radził Joschkemu, aby uciekał do Niemiec. Następnego dnia była tajna narada członków Selbstschutzu w sprawie zabicia majora Montalegre. Joschke otrzymał od Pisarskiego pieniądze i uciekł do Opola. Następnie na legitymacyą na nazwisko Markel udał się do Brzegu i Wrocławia, był tam dwa tygodnie, poczem zgłosił się do służby wywiadowczej w Kluczborku. Tu aresztował go dnia 31 lipca oficer francuski. — Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu. Joschke usiłował bronić się i chciał wydobyć rewolwer, który miał pod poduszką, ale szybkie założenie kajdan przeszkodziło temu. Joschke na rozprawie oświadczył, że przyznał się do zamordowania, ale uczynił to z samochwalstwa i dla zdobycia pieniędzy. Podczas rozprawy wyszły na jaw ciekawe szczegóły z księgi płatniczej, zabranej do śledztwa, okazało się, że Joschke należał do Selbstschutzu od dnia 25 maja do 5 lipca. Członkowie Selbstschutzu pobierali po 30 mk. dziennie, byli uzbrojeni w rewolwery, pełnili służbę na ulicach i mieli strzelać do Polaków i Francuzów. Na rozprawie obrona wyraziła żal, że nie przeprowadzono sekcyi zwłok majora Montalegre. Prokurator stwierdził, że na podstawie zeznań świadków jest przekonany, iż Joschke jest mordercą z premedytacyą i postawił wniosek o zasądzenie go na karę śmierci. Sąd po naradzie postanowił zarządzić ekshumacyę zwłok dla stwierdzenia kalibru kuli. Do komisyi, która ma być przy sekcyi, będzie powołanych trzech lekarzy: francuski, angielski i niemiecki. Wydanie wyroku odroczono do dnia 30 bm.

Niemcy upominają się o delegata.

Warzawa, 26. 8. (Tel. M.) Jak słychać, **Niemcy złożyli oświadczenie, w którem domagają się powołania ich przedstawiciela na posiedzenie Rady Ligi narodów w sprawie Górnego Śląska.**

Jeszcze jeden kandydat na referenta.

Sztokholm, (EE.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Rada Ligi narodów referat wileński powierzy lordowi Cecilowi.

Prasa francuska przestrzega.

Bordeaux, 26 bm. PAT. Radio. Prasa francuska podkreślając ważność zadań Rady Ligi narodów wstrzymują się od polemiki w tej sprawie. Ze spokojem i ufnością w sprawiedliwość oczekując raportu wicehrabiego Ishi oraz decyzyi Rady. „Temps" zaznacza jedynie, że dzienniki niemieckie popełniły błąd, rzucając oszczercze słowa przeciwko Quinonesowi do Leone, jak również atakując Hymansa, który zresztą nie był wyznaczony na sprawozdawcę. „Temps" zaznacza, że decyzya Rady Ligi narodów powinna być wynikiem poważnego rozważania, niezałatwienie bowiem sprawie dliwe kwestyi Górnego Śląska może pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencye.

Zabiegi około małej ententy.

Paryż, 25 bm. PAT. (Havas). Po konferencyi z Briandem Take Jonescu przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, że rozmowa z Briandem miała jak najserdeczniejszy charakter. **Briand rozumie znaczenie małej ententy, która stanowi bardzo ważny czynnik dla pokoju w Europie.** Mówiąc o kwestyi wschodniej oświadczył, Take Jonescu, że gdyby się zwrócono do Rumunii, by wzięła udział w międzynarodowej okupacyi Konstantynopola, to uczyni to chętnie. Take Jonescu spodziewa się, **że mała ententa** będzie rozszerzona przez przystąpienie do niej Polski i byt jej będzie wtedy ustalony.

Prasa wiedeńska o zbliżeniu polsko-czeskiem.

Wiedeń, 26. 8. (Tel. J). „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że we wrześniu w Karlsbadzie odbędą się **dalsze rokowania między Beneszem, Hotovecem i Piltzem,** posłem polskim w Pradze. Rokowaniom tym nie brak podkładu politycznego w związku z przeciwieństwami polsko-czeskiemi w sprawie cieszyńskiej. W prasie polskiej i w pewnych poważnych odłamach sejmowych daje się odczuć niechęć do zbliżenia. Zdaje się prawdopodobnem, że pod pewnymi warunkami przyjdzie do skutku polsko-czeski układ handlowy. **Wiadomość,** że po konferencyi można się spodziewać **przystąpienia Polski do Małej Ententy** nie znajduje wiary, chociaż Briand rozpoczął już rokowania z Take Jonescu, Beneszem i Skirmuntem.

Po podpisaniu traktatu niemiecko-amerykańskiego.

Berlin. 25. 8 (PAT. WBK) Po podpisaniu niemiecko amerykańskiego traktatu pokojowego, w gabinecie ministra spraw zagranicznych Rosena, amerykański zastępca Dressel wyraził przekonanie, że niemiecko-amerykańskie stosunki ukształtują się w przyszłości pomyślnie. Dr Rosen odpowiedział, że Niemcy obecnie spoglądają w przyszłość z nadzieją i przekonaniem, iż stosunki gospodarcze i ogólne między obu narodami ukształtują się pomyślnie.

Berlin. (E. E.) **Prasa berlińska wyraża się entuzyastycznie o podpisaniu traktatu pokojowego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.** Podkreśla ona, że traktat ten różni się w zasadniczych punktach od wersalskiego traktatu pokojowego. Różnice te dotyczą pierwszej części traktatu wersalskiego, zawierającej statut Ligi narodów, drugiej części tegoż traktatu, określającej granicę Niemiec, trzeciej części traktatu, omawiającej pewne polityczne postanowienia dla Europy i czwartej części, ustalającej interesa i prawa Niemiec poza granicami Rzeszy. Traktat **amerykańsko-niemiecki opuszcza dalej całkowicie siódmą część traktatu wersalskiego, dotyczącą postanowień sankcyi karnych w stosunku do przestępców wojennych i cesarza niemieckiego.** Podtrzymuje on natomiast całkowicie zobowiązania Rzeszy do wyrównania odszkodowań wojennych. Traktat amerykańsko-niemiecki pod względem formalnym złożony jest z trzech artykułów. **Ratyfikacya jego ma nastąpić w możliwie najkrótszym czasie.** Po ratyfikacyi ma nastąpić zawarcie i podpisanie traktatu handlowego pomiędzy Stanami a Rzeszą.

Pretensye Włochów do Francyi.

Berlin. 26. 8. (Tel. wł.) „Berliner Tagblatt" donosi z Rzymu, że przykre wrażenie wywarła tam propozycya Francyi, aby Włochy opróżniły wyspę Saleno. Prasa włoska zaznacza, że Francya najmniej jest upoważniona do odgrywania opiekuńki niezależnej Albanii włoski minister spraw zewnętrznych oświadczył w parlamentarnej komisyi dla spraw zewnętrznych, że Włochy zastrzegły sobie prawo ponownego obsadzenia Wallony, gdyby niezawisłość Albanii z jakiejkolwiek strony została zagrożona.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Klucz do Rosyi.

Niemieckie marzenia i intrygi.

Kraków, 26 sierpnia.

Z Pragi nadeszła depesza, która wywołać musi w Polsce równie silne zdziwienie, jak i niepokój. Oto nad Wełtawą zbiera się w tych dniach „Walny zjazd białoruskich działaczy politycznych“. Z głosów prasowych, poprzedzających to zebranie wynika, że kierunek jego będzie bezwzględnie antypolski.

Cóż to za działacze białoruscy i dlaczego właśnie zbierają się w Pradze tak bardzo od Białorusi odległej i tak bardzo dla Białorusinów obcej?

Trafną — zdaje się — odpowiedź na niepokojące pytanie daje warszawski „Kuryer Polski“ w artykule zatytułowanym trzema tajemniczemi literami „**B. U. S**“

Publicysta „Kuryera Polskiego“ wykazuje, że nici roboty politycznej, której wyrazem jest zjazd białoruski w Pradze prowadzą — **do Berlina.**

Oto wielki kapitał berliński (między innymi grupa Stinnesa) zainteresował się w ostatnich czasach mocno... kooperatywami na Białej Rusi, stanowiącemi bardzo silną, na brak jednak kapitału obrotowego cierpiącą organizacyę, która — rzecz znamienna — posiada związki na Białej Rusi **poza granicą traktatu ryskiego.** Berlin zabrał się do roboty bardzo energicznie i na wielką skalę, stworzono tam związek białoruskich i ukraińskich kooperatyw „Białorusko-ukraiński Sojuz“ znany tam już pod skróconem mianem **B. U. S.** Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że zjazd prasy wobec szczupłej ilości działaczy politycznych białoruskich nie jest niczem innem, jak polityczną nadbudową tej gospodarczej, współdzielczej organizacyi, stwarzanej pod protektoratem kapitału niemieckiego. Robota byłaby zbyt przejrzystą gdyby i ten zjazd odbywał się w Berlinie; zwołano go więc do Pragi, która mimo swej „ententowej“ przeszłości mocno kokietuje obecne republikańskie Niemcy.

Akcya białoruska — wywodzi dalej „Kuryer Polski“ — jest tylko jednem ogniwem **w wielkiej polityce Niemiec** odnośnie do europejskiego Wschodu. **Niemcom idzie przedewszystkiem o gospodarcze opanowanie Rosyi** i o zorganizowanie jej pod swoją egidą. Chcą więc uzyskać do niej dostęp z ominięciem niewygodnej Polski.

Pierwszym ich krokiem było **sfinansowanie państwa litewskiego**, na którego cele (jak to przyznają już otwarcie kowieńscy mężowie stanu) dali w grudniu 1918. 100 milionów marek. Na Litwę zwrócił Berlin dlatego swą specyalną uwagę, że jej położenie geograficzne jest dla planów niemieckich bardzo korzystne. Stałaby się ona zaś czynnikiem wręcz decydującym, gdyby proces polsko-litewski wypadł na korzyść Kowna i gdyby Litwa graniczyła wprost z Rosyą.

Tak jednak, jak rzeczy obecnie stoją, Niemcy liczyć się muszą poważnie z ewentualnością oddzielenia Wilna od Kowna, czyli z odcięciem Litwy od Rosyi.

Na ten to właśnie wypadek forsują obecnie **unię celną Litwy, Łotwy i Estonii** (z wyłączeniem Polski), by, uzyskawszy z nich jedno terytoryum celne wciągnąć graniczącą z Rosyą Łotwę w orbitę swej rosyjskiej polityki. Równocześnie pracują też gwałtownie nad układem handlowym niemiecko-łotewskim.

Na wszelki wypadek przygotowuje wreszcie Berlin pewnego rodzaju **„korekturę“ przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.** Tu właśnie dochodzimy do źródła „protekcyi“, jaką otaczają Białorusinów, do źródła zjazdów w Pradze.

A więc: zupełna niepodległość Litwy z Wilnem przeciw Polsce — to ideał niemiecki, podporządkowany zresztą celowi zorganizowania Rosyi, czyli stawiający na trochę dłuższą metę całą tę „niepodległość“ w cudzysłów. Jeśli zaś mocarstwa zachodnie nie dopomogą do zrealizowania tego ideału, dalsze waryanty: unia trzech państw bałtyckich — na dalszą metę również spreparowanych dla Rosyi lub do podziału między nią a Niemcy, i, na wszelki wypadek, szarpanie Polski Białą Rusią!

Czem byłoby zrealizowanie wielkich planów niemieckich nietylko dla Polski, ale także dla państw zachodnich jest chyba jasne. Ideał panowania Prus nad światem, którego zrealizowaniu przeszkodziła wielka wojna, wcielona by teraz została w życie.

Oby świadomość tego stanu rzeczy przeniknęła wszystkie umysły na Zachodzie; oby konsekwencye tego zrozumienia dały się zauważyć przedewszystkiem w rozumnem załatwieniu sporu polsko-litewskiego.

Niemcy budują swą armię odwetową — w Rosyi.

Kraków, 26 sierpnia.

Niemcy myślą wciąż o odwecie. W planach swych szczególną uwagę zwracają na Rosyę. Rosya — jak o tem obszernie mówimy w dzisiejszem „Zwierciadle politycznem“ — ma zapewnić gospodarczą ekspanzyę odrodzonym Niemcom. W Rosyi też przygotowują obecnie podstawę militarną przyszłej wojny odwetowej.

Rewelacye pewnego pułkownika estońskiego, który zgłosił się w Berlinie do poselstwa jednego z państw podpisanych na traktacie wersalskim i zakomunikował interesujące szczegóły o akcyi wojskowej Niemiec w Rosyi rzucają jaskrawe światło na tę sprawę.

Akcya ta przygotowywana jest w sekrecie i organizowana potajemnie przeciwko wspólnym wrogom Rosyi i Niemiec.

Pułkownik — informator — przekonany jest całkowicie, że **między Niemcami a Rosyą bolszewicką stanął bezwzględnie układ natury polityczno-wojskowej.**

Oto Niemcy organizują własną armię na terenach Rosyi sowieckiej. Wysyłają do niej swoich oficerów i żołnierzy, którzy zdemobilizowani nie mają co robić w ojczyźnie i chętnie, przyzwyczajeni kilkoletnią wojną, pozostają nadal w szeregach wojskowych. Równocześnie ukrywając przed komisyą koalicyjną, kontrolującą akcyę rozbrojenia Niemiec stosownie do postanowień Traktatu Wersalskiego, Niemcy wysyłają do Rosyi dla swoich oddziałów broń i amunicyę. — **Szczególniej organizowana jest bardzo starannie artylerya ciężka, jak niemniej i flota napowietrzna.**

W ten sposób Niemcy utrzymują nadal swoją armię, gotową każdej chwili do wystąpień przeciwko wrogom Niemiec i Rosyi.

Akcyę tę, przenosząc na teren rosyjski, usuwają z pod kontroli czynników koalicyjnych.

Krok ten ze strony Niemiec posiada niepomiernie ważne i doniosłe znaczenie na całokształt spraw politycznych Wschodniej Europy.

O ile i jak już daleko postąpiły prace przygotowawcze w tym kierunku, życie i doświadczenie sfer kompetentnych pokaże w niedalekiej przyszłości.

Prusy już raz sprytnie i pomysłowo obeszły traktat pokojowy zawarty dla siebie na warunkach bardzo niekorzystnych i upokarzających.

Było to w roku 1806 po przegranych bataliach pod Jeną i Auerstaedtem. Wówczas Napoleon I. podyktował Prusom bardzo ciężkie warunki pokojowe. Prusy je przyjęły i były zmuszone między innymi zredukować swoją armię do 40 tysięcy ludzi.

Obeszły jednak ten traktat w ten sposób, iż co 3 lata powoływały świeże roczniki, a część starych demobilizowały i tworzyły z nich nieistniejącą dotychczas „landwehrę“.

To też w 7 lat potem do bitwy pod Lipskiem Prusy mogły posłać aż 200 tysięcy żołnierzy.

Obecnie więc również Niemcy pragną obejść za wszelką cenę postanowienia traktatu Wersalskiego i tworzą silną i dużą armię własną na ziemiach rosyjskich do przyszłej rozprawy ze swoimi wrogami w dowód zemsty za upokorzenia roku 1918.

Armia ta ma być w pierwszym rzędzie użytą przeciwko Polsce i przeciwko Francyi.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

Koń jego jak i giermka, który w odległości kilku kroków za panem jechał, obładowany był dzikiem ptactwem, upolowanem na błotach. Giermek łapał tylko na sokoła, książę zaś nierzadko sam schodził z konia, oddawał cugle giermkowi i szedł w bród, aby stado gęsi podejść lub czaplę na rzut strzały dostać. Na niebieskiej jego bogatej szacie były zeschłe grudy i plamy błota, puch tataraku i ostre listowie roślin, bujających na moczarach.

Wyraźnie już było widać częstokół i białe obronne wieże Braniboru, gdy giermek zbliżył się do księcia i rzekł.

— Zdaje mi się, przezacny panie, że konny człowiek cwałem do nas z Braniboru jedzie. Nie widzę dobrze pod słońcę, chwilami jednak myślę, że to do was umyślny posłaniec. O! pędzi lotem wyrzuconego oszczepu...

— Nowego coś w twierdzy zajść musiało. Popędźmy koni. Może przyjechał w gościnę ktoś znaczny, może ktoś zachorzał.

W kilka mgnień oka spotkał się zdyszany konny z księciem Bernardem.

— Markgraf Dietrich, jasny mój pan, a krewny wasz, wzywa was przezacny. Mówił abyście pędem koni przybyli. Jutro przed ranną jutrznią wyprawa zbrojna.

— Przeciw komu?

— Nie wiem, przezacny. Markgraf braniborski, biskup i dostojny wasz krewny radzą ze sobą zamknięci od chwili, gdy przybył goniec z Dziewina.

— Z jakiego Dziewina? Król polecił to miejsce nazywać odtąd Magdeburgiem — rozumiesz pachołku?

— Ja nie wiedziałem tego, najdostojniejszy. Przebacz mi.

— Jednak może wiesz, co się stało i jakie wieści przywiózł goniec?

— Nie wiem. Jestem sługą.

— Pędem!

— Pogańska hydra dźwiga się na nowo. Niebora ów łotr i wróg Chrystusów błąka się po opolach i buntuje lud przeciw nam. Szpieg magdeburski przyniósł wieść, że kryje on się teraz w opolu gniewkowskiem, w chacie władyki Cichosta. Ma tam być wraz z nim wysłannik księcia polskiego Mieszka, który podobno zdradził wiarę i krzyż święty, a z pogany spiski przeciw nam knuje.

— Nie wydaje mi się możliwem, aby to Mieszek mógł uczynić.

— Sam tak do dziś dnia myślałem. Teraz jednak mamy w rękach niezbite dowody, prawie poszlaki, że Mieszek nas zdradza.

—Czy ja wam tego nie mówiłem?! Od dwóch lat powtarzam, że Mieszek, jako przyjaciel króla rzymskiego jest zdrajcą, który czycha, aby nas w pole wywieść i wygubić. Chrzest jego jest wielkiem kłamstwem i obłudą. Przyjął go, abyśmy stracili w Rzymie prawo napadania na polskie włości. W przewrotnej jego duszy jest całe piekło nienawiści przeciw wszystkiemu co niepolskie i chrześcijańskie. Rozmawiałem z nim niedawno w Gnieźnie. Był wylanym i szczerym i przysięgał przyjaźń dla rzymskiego króla.

— Jak cię kocham Bernardzie — mówił — tak jestem szczerym waszym sprzymierzeńcem. — Oszust! Żmija! W tej chwili, gdy ze mną mówił, posłowie jego byli w Bawarji podjudzać do wojny domowej, aby się bratnia krew nasza rozlała. On i jego przyjaciel, czeski Bolesław, chcieli nas w proch zetrzeć. Popatrzcie tylko w chytre Mieszka oczy, jaki tam jadowity żar pł... jak wężowy wyraz ich nie zgadza się ze słodkiemi słowami o przyjaźni, które mu z ust płyną. Przyjaźń? On jest o tyle naszym przyjacielem, o ile coś na nas urwać może. On oszukał samego króla, który w jego przyjaźń wierzy.

— Cóż więc począć mamy?

— Za każdą cenę dostać do rąk wysłańca Mieszkowego. Uda nam się to wtedy, gdy całą buntowniczą bande osaczymy w opolu.

— Żeby Bóg dał mi dostać w ręce tego łotra Nieborę i raz uwolnić się od zmory, która mnie całe życie prześladuje. Dzięki tobie przezacny markgrabio żyję jeszcze, tyś mnie wyrwał z rąk pogańskiego antychrysta.

— To on chciał was najprzewielebniejszy, powiesić?

— Jakto chciał? Przecież ja już na suchej wierzbie wisiałem, już przeszedłem męki konania i straciłem przytomność, gdy mnie margrabia ze zbrojnymi od haniebnej śmierci uwolnił.

— Kto się targnął na waszą świętą osobę?

— Uczynił to Msta i Niebora. Msta jest w naszych rękach i już żywcem od nas nie wyjdzie, Niebora uciekł i z podwójną zaciekłością lud przeciw nam buntuje.

— Jestem zdania, że nie powinniśmy zwlekać ani chwili. Jedźmy na noc, złapiemy ich wspólnie.

— Nie pozwolę na to, przezacni goście moi. Przyjechaliście do domu mego nie po to, aby znosić trudy i wyprawy podejmować, lecz ducha przyjacielską rozmową, a ciało kielichem pokrzepić! Wyślę stu knechtów i dam im chorążego w przewództwo. Ci buntowników złapią i żywcem nam tu dostawią. Jutro, nim słonko na szczytach niebios stanie, będą już tutaj w naszej mocy.

— Przenigdy, markgrafie. Zbyt to rzecz ważna, abyśmy mieli ją pachołkom i żołnierstwu powierzać. Jedźmy na czele zbrojnych. Tu się rozchodzi i o sprawę krzyża. Bóg zobaczy nasz trud i nagrodzi nas za to. Jeszcze jedno. Jutro o świcie zapowiedziałeś, markgrafie polowanie na niedźwiedzie. Czyż nam to nie wszystko jedno, polować na zwierza lub na wrogów Chrystusowych.

— Zaprawdę, dobrze on i mądrze mówił. Ruszajmy sami.

— Ruszajmy. Zaraz!

— To szaleństwo na noc się puszczać w tak daleką drogę. Zabłądzimy w lasach barniowickich, lub nie znając drogi, potopimy się w bagnach Ruszina.

— Słusznie mówisz. Wyruszymy przed

Co Papież Benedykt XV zlecił biskupom polskim

Dosłowny tekst orędzia. — Poznajemy go znowu z pism zagranicznych.

Kraków, 26. sierpnia.

Niedawno przytoczyliśmy za paryskim „Tempsem“ wyjątki z listu papieskiego do biskupów polskich, w którym Papież Benedykt XV, zwrócił się do duchowieństwa polskiego z wezwaniem, aby nie nadużywało swego stanowiska dla celów polityki partyjnej.

Już wówczas cytując te wyjątki wyraziliśmy żywe zdziwienie, że dostojni adresaci nie zaznajomili społeczeństwa polskiego z treścią orędzia i że opinia nasza musi się wogóle o niem dowiadywać drogą okrężną — na Paryż. Zdziwienie nasze było tembardziej uzasadnione, że List Ojca świętego zawierał ustępy, ożywione gorącem uczuciem miłości dla Polski i zapewniające ją o dalszej duchowej pieczy Stolicy Apostolskiej.

W kilka dni po zamieszczeniu przez „Goniec Krakowski“ doniosłych informacyi „Tempsa“ oświadczył tutejszy „Głos Narodu“ a więc pismo pozostające w bliskich stosunkach z kurją książęco-biskupią — że Książę Biskup Sapieha owego listu papieskiego nie otrzymał. Do dnia dzisiejszego nie ogłoszono też Orędzia Benedykta XV. w żadnej innej dyecezyi polskiej.

Tymczasem dzienniki zagraniczne, które świeżo do Krakowa nadeszły podała **dosłowny tekst enuncyacyi papieskiej**, która — jak się okazuje — jest **odpowiedzią Stolicy Apostolskiej na pismo Kardynała Kakowskiego zawiadamiające o przebiegu Krakowskiego zjazdu biskupów.**

Orędzie papieskie brzmi w tłomaczeniu polskiem jak następuje:

Tekst listu papieskiego:

„Z listu, który nasz wierny syn Aleksander Kakowski, arcybiskup-kardynał, przesłał Nam w Waszem imieniu z Warszawy, dowiedzieliśmy się, że **mieliście niedawno braterskie zgromadzenie u grobu św. Stanisława, patona Polski.** Radujemy się z tego bardzo i prosimy Boga usilnie, aby łaską Swą raczył natchnąć uchwały Wasze, które mocą Waszego urzędu pasterskiego wspólnie powzięliście dla dobra dusz, Wam powierzonych.

W tymże liście wspominacie niektóre dobrodziejstwa, które z tak wielką radością polskiemu narodowi wyświadczyliśmy. Lecz ważniejszemi i godniejszemi, aby je przedstawić w pełnym świetle, wydaja się Nam **dowody szczególnej miłości jakie Stolica Apostolska okazywała stale Waszemu Narodowi**, która miłość była tem goręstszą, im gorsze było położenie Polski. Istotnie, gdy rządy świeckie uginały się przed siłą, która prawo zgwałciła, i zachowały milczenie przy zniszczeniu politycznego bytu Polski, jeden głos protestował, głos Stolicy Apostolskiej. Gdy tyrańskie rządy deptały nogami najświętsze prawa Polski, znowu **Stolica Apostolska przyjęła na siebie jej obronę przez publiczny protest i specyalne pertraktacye.** Gdy nareszcie w czasie ostatniej wojny światowej inni zdawali się zadawalniać rodzajem autonomii, którą wielokrotnie przyrzeczono Polsce, jedynie Stolica Św. stwierdziła, że należy odbudować Polskę w jej dawnem dostojeństwie i z jej pełną i istotną niezawisłością. **Nasza miłość i nasza życzliwość dla Waszego Narodu nie ma innej granicy jak tylko tę, która oznacza obowiązek i sprawiedliwość.**

Gdy narody są zawikłane w konflikt interesów. musi arcypasterz, wspólny ojciec wiernych, pozostać zupełnie bezstronnym i nie może stanąć po stronie jednego lub drugiego kraju. **Tego tradycyjnego sposobu postępowania rzymskich papieży My też się trzymaliśmy podczas wielkiej wojny, a także podczas plebiscytu na Górnym Slązku,** cokolwiek bądź o tem twierdzą niektórzy ludzie będący złej myśli lub mający mało uszanowania dla św. Stolicy. Jeżeli jednak, jak zdarzenia jasno okazały, wydarza się, że pod wpływem namiętności ludzkiej znieważa się prawo, jesteśmy zmuszeni, w bezpartyjnej sprawiedliwości naruszenia prawa zganić i potępić, z którejkol wiek bądź strony pochodzi.

Ożywieni miłością do Waszej ojczyzny życzymy z całego serca, aby Polska w najkrótszym czasie i jak najpomyślniej przezwyciężyła trudności, które z konieczności łączą się z jej powrotem do życia państwowego, i aby Polska doszła wnet do pokojowego porozumienia z narodami sąsiedniemi, co dla jej utrwalenia i rozwoju jest koniecznie potrzebne.

Do osiągnięcia tego celu może się w ogromnej mierze przyczynić gorliwość Waszą i Waszego duchowieństwa, jeżeli zachowacie granice, przepisane Wam przez Wasze duchowne posłannictwo.

Jakie powinno być zachowanie duchowieństwa, a w szczególności biskupów w sprawach politycznych? Omówiliśmy tę sprawę w liście Naszym z dnia 10 lutego b. r., wystosowanym do episkopatu belgijskiego. Wystarcza, gdy tu powtórzymy zasadę fundamentalną: Jak jest obowiązkiem prawowitej świeckiej władzy, aby wszystko urgulowała i zarządzała, co się tyczy państwa, tak jest zadaniem sług Bożych, pamiętać zawsze o słowach apostoła, **zwróconych do żydów (V. 1): „Każdy kapłan, z ludzi wzięty, bywa postanowiony w tem co do Boga należy“.** Zakres działania każdej z obu władz jest więc wyznaczony: **Władza świecka w Polsce powinna w interesie dobra publicznego, wspierać kler w spełnianiu jego ciężkich zadań.** Gdyby rząd sobie rościł pretensye, aby uregulować stosunek obywateli do Boga, nadużywałby swej władzy. **Ze swej strony biskupi i inni członkowie kleru, chociaż im wolno jak innym obywatelom używać swych praw obywatelskich, nie powinni jednak jako słudzy Chrystusowi i rozdawcy łask Bożych używać władzy swego urzędu w służbie interesów politycznych. Powinni głosić słowem i przykładem poddanie się prawom i władzy państwowej i winni przedewszystkiem zmierzać do zbudowania religijnego i moralnego narodu.**

Powinni oni w pierwszej linii być czynni wobec sekciarzy i wobec pewnych nieszczęsnych nauk, od których grozi niebezpieczeństwo wierze i moralności narodu. Powinni zapobiedz, aby takie nauki zyskały wpływ i poczynić starania, aby jedynie dobre nauki się zakorzeniły i aby mianowicie dobra prasa doznała poparcia przeciwko złej.

Powinni też uważać za swój obowiązek, za zadanie, które ma być sprawą serca dla wszystkich piastujących urząd duchowny, aby ofiarować usługi braterskiej miłości także swym braciom w kapłaństwie, choćby oni nawet byli innego przekonania w sprawach politycznych, lub innej narodowości, albo innego obrządku.

Rozróżnianie i zarazem współpraca obu władz, powinna — jak to nauka Kościoła zawsze głosiła, nadal wydawać zbawienne wyniki dla narodów“.

Przekonani, że tak też będzie w Waszej Ojczyźnie, udzielamy z całego serca błogosławieństwa apostolskiego, Wam, Waszemu duchowieństwu i Waszemu narodowi jako rękojmie łaski Bożej i Naszej życzliwości.

Dane w Rzymie u Św. Piotra, 16 lipca w uroczystość N. M. P. z góry Karmelu 1821, w 7 roku Naszego pontyfikatu. **Benedykt P. P. XV.**

* * *

Społeczeństwo polskie stoi więc wciąż jeszcze przed nierozwiązaną zagadką. Nie może ono zrozumieć, dlaczego Episkopat polski przemilcza Orędzie Papieskie pełne wzniosłych myśli i tak życzliwe dla naszego narodu. Czyżby naprawdę list z Rzymu do Warszawy wciąż jeszcze nie doszedł, choć od tygodni zna jego treść i Paryż i Berlin, i Wiedeń i Praga?

A może przecież milczenie spowodowane jest innymi względami, bardziej politycznej natury? W opini naszej urabia się coraz bardziej przekonanie, że wprawdzie list papieski jest istotnie **„Listem, który nie doszedł“ — — — ale nie episkopatu, tylko społeczeństwa.**

---

wschodem słońca.

— Gdy pierwszy kur zapieje.

* * *

Na rańskich błotach słońce wschodzi. Zaróżowiły się blaskiem wschodu zielenice wodne, trzęsidła czerwone i ramienica, której wątłe gałęzie po wodzie pływają.

Zajaśniały trzęsawiska blaskiem swej bogatej roślinności, całą urodą złotego kwiecia, które chwieje się na łodygach. Na widok słońca roztoczył swe prześliczne liście kosaciec, a chłód ranny obsypał go perłami rosy, w których słońce djamentowym błyska ognikiem. Na szerokich, leżących na wodzie liściach, pływa grzybień i lilja wodna, a jaskrawe żółte gwiazdy grądziela odrzynają się jasną barwą od zielonych odmętów mokrzyska.

Płytsze miejsca nakropione są żółtym jaskrem i przekwitłą już kniecią błotną o liściu zielonym, co bukietami i girlandami stroi brzegi i wysepki ziemne bagniska. U brzegu rosną łany wodnego sitowia, przerywane gdzieniegdzie mieczykami trzciny i łodygami szuwaru. Tam na środku całe lasy tataraku i rogoży błotnej bujają, kryjąc w swem gąszczu gniazda ptasie i roje małych karasi, które się przed szczupakiem w ten m.atecznik chronia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAŁY FEJLETON

EDMUND BIEDER.

Na tamten brzeg...

(Koledze Ignacemu Kuszeli, kapitanowi)

Oto płynę na morze w kwiecistej gondoli
Wiatr dmie w żagle śnieżyste i świeci mi słońce...
W dal błędną i błękitną tężę wzrok sokoli
I gnają mię w ląd śniony sny cudu tęskniące...

Ostatni raz spoglądam za siebie z pogardą...
Żaglom jeno ufając, precz odrzucam wiosła...
I urągam piorunom skronią moją hardą...
Niech gra burza!... grom bije!... byle fala niosła!...

Tam na brzegu... pozamną... pomarły już bogi...
Nad gruzami świątyni czarne kraczą ptaki...
Przetoż nowej... słonecznej szukać płynę drogi...
Żóraw błędny — na błędne wypłynąłem szlaki...

I prowadzą mię w morze żórawie klangory...
Na zwełnionych fal grzywach płynę w dal... pirata...
Gdzieś... w zaklęty świat baśni... gdzieś w nieznane [bory...
Gdzie się życie i bajka, jak brat z siostrą brata...

Choć nie wiem, li dopłynę... li łódź ma w głąb runie,
Płynąć muszę!... tęsknoty dawne znów pierś palą...
I burzy!... walki pragnę!... a więc graj piorunie!...
A ty falo w dal ponoś!... lub rzuć w głąb o falo!...

Z TEATRU „NOWOSCI“.

„Kapłanka ognia“

operetka w 3 aktach W. Walentinowa.

Egzotyzm pociągał zawsze silnie umysły kompozytorów i librecistów. Poczawszy od prawiecznej opery komicznej Aubera „Koń spiżowy“ (chińszczyzna), mieliśmy już na scenie Japonię („Mikado“, „Gejsza“, z opr „Madame Buterfly“), Cyganów („Baron cygański“, „Szalona księżna“, „Miłość cygańska“, „Prymas cyganów“), nawet Murzynów („Grigri“), i Egipt („Czarodziej z nad Nilu“). Operetkę „indyjską“ — o ile mi się zdaje — widzimy po raz pierwszy na scenie polskiej.

Jest to specyficzny operetkowy egzotyzm, wyrażający się przedewszystkiem w kostyumach i dekoracyach, przyznać trzeba, wspaniałych, przechodzących wszelkie oczekiwania tego, czego od dyrekcyi spodziewać się było można. Mówiąc już o zewnętrznem uposażeniu operetki, trzeba zaznaczyć wyborny balet pod kierownictwem takiego mistrza jak E. Koszutski i z udziałem takich sił jak (owacyjnie brawami i kwiatami przyjmowana) pani N. Nadieżdina, Koszutska, Ciesielska, pp. Koszutski i Ciesielski!... Wystudyowanie i wyuczenie tańców indyjskich przynosi prawdziwy zaszczyt fantazyi i inwencyi kierownika baletu.

Co do samej operetki: „Kapłanka ognia“, której treść stanowi niedozwolona miłość kapłanki do cudzoziemca, miłość, która przeszedłszy rozmaite groźne fazy — kończy się oczywiście szczęśliwie. Na tej niewymyślnej zresztą intrydze, ożywionej sporą dozą komizmu i licznemi groteskowemi figurami — rozsnuł kompozytor p. Walentinow melodyjną muzykę, przeważnie lekką, nie pozbawioną jednak i poważniejszych momentów, z dobrze zaakcentowanym egzotyzmem muzycznym.

Wykonanie wokalne nie pozostawiało wiele do życzenia. Z niezwykłą subtelnością i prawdziwym artyzmem traktowała partyę kapłanki Nery p. Krajewska, a do tego poziomu artystycznego zbliżał się i p. Pietroń (Bonné). Pan Mierzyński posiada mile brzmiący głos basowy. Panna Czernekówna śpiewała i grała Angelę z właściwa sobie finezyą i pikanteryą. Pp. Woliński, młody Pilarski i Ujheli ożywiali niespożytym humorem całą rzecz, wywołując głośne oklaski.

Orkiestra pod wytrawną batutą kapelm. p. W. Szczepańskiego spisała się bez zarzutu, a wyborna reżyserya starego Pilarskiego godna jest pochwały.

Sala teatru została na nadchodzącym sezonem gruntownie odnowiona i wyozdobiona, co podnosi nastrój i dobrze uprzedza do pewnego stopnia publiczność jeszcze przed podniesieniem kurtyny. **K. Krumłowski.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota **27** Sierpnia

Józefa Kalasantego
Wschód słońca: 6·5
Zachód słońca: 7·57
Długość dnia: 13·55

TEATR „BAGATELA“.
Sobota: „Ich czworo“.
Niedziela pop.: „Moralność pani Dulskiej“.
Niedziela wiecz. „Ich czworo“.
Poniedziałek, wtorek, środa: „Ich czworo“.

OPERETKA W NOWOSCIACH.
Sobota: „Kapłanka ognia“
Niedziela pop.: „Krysia leśniczanka“
Niedziela wiecz.: „Kapłanka ognia“.
Poniedziałek: „Kapłanka ognia“;
Wtorek: „Kapłanka ognia“.

KABARET W „ODRODZENIU“
(ul. Sławkowska 30).
Od 16 sierpnia zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretow. Początek o godzinie 11·30.

Depesza kondolencyjna z powodu śmierci ś. p. Maryi Piłsudskiej.

Z Wilna donoszą: Następujące organizacye na terenie Wileńszczyzny wysłały do Naczelnika państwa telegram kondolencyjny z powodu śmierci ś. p. Maryi Piłsudskiej: Liga Robotnicza, Związek Obrony Woli Ludności, Związek Kolejarzy, Związek Pracowników Handlowo-Przemysłow., Związek Młodzieży Akademickiej „Filarecya“, Koło Ziemianek, Biały Krzyż, Stowarzyszenie pomocy żołnierzowi polskiemu oraz cechy. Depesza brzmi jak następuje: „Boiejąc nad układem stosunków politycznych, który nie dał w Wilnie oglądać Cię, Naczelniku, w dniu smutnego obrzędu, ślemy z grodu rodzinnego wyrazy czci i zapewnienia, iż my zawsze z Tobą. O tych, którzy węzłami krwi i miłości, tak silnie z Tobą związani, pamiętać chciej, Wodzu“.

* * *

Dzisiaj o godz. 9 tej za spokój duszy ś. p. Maryi Piłsudskiej, staraniem Krak. Ligi Kobiet, której Zmarła była jedną z głównych organizatorek, odprawioną będzie Msza żałobna w kościele O.O. Franciszkanów.

Przeniesienie zwłok Witkiewicza

(stm) Wczoraj odbyło się w Zakopanem uroczyste przeniesienie zwłok Stanisława Witkiewicza z grobowca Dłuskich, gdzie dotychczas tymczasowo spoczywały, do grobowca rodzinnego. Po odprawionem nabożeństwie wszyscy przewodnicy zakopiańscy wzięli trumnę na ramiona i przenieśli ją do nowego grobowca. Na uroczystości, oprócz rodziny byli obecni przedstawiciele sztuki, literatury, dziennikarstwa i t. d., następnie przewodnicy, oraz pluton honorowy kompanii wysokogórskiej. Muzyka góralska z Obrochtą na czele grała marsze żałobne, osnute na motywach góralskich. Nad grobem przemówił St. Groń imieniem gminy zakopiańskiej, dalej prof. Stecki imieniem muzeum Chałubińskiego, następnie poseł W. Roj, imieniem Związku góralskiego, malarz Rykała, imieniem artystów, dr Swierz imieniem Tow. tatrzańskiego i p. Korniłowicz, imieniem Towarzystwa Ochrony Tatr.

Gen. delegat w Radziszowie.

(t) Jak się dowiadujemy, gen. delegat rządu, dr Kazimierz Gałecki udał się onegdaj do Radziszowa celem zbadania szkód, wyrządzonych przez pożar, który przed dwoma tygodniami zniszczył tamże przeszło 40 domostw z zabudowaniami gospodarskiemi i nagromadzonymi plonami. Gen. delegat owi towarzyszył starosta Kowalikowski, starosta podgórski Rawski, oraz kierownik odbudowy Smolka. Po zwiedzeniu pogorzeliska, gen. delegat przyrzekł poszkodowanym wydatną pomoc ze strony rządu

Organizacya międzynarodowa pracowników umysłowych.

Kongres międzynarodowy pracowników umysłowych, obradujący w Brukseli powziął następującą rezolucyę: Kongres przyjmuje plan organizacyi Międzynarodowego Związku pracowników umysłowych i udziela Międzynarodowemu Związkowi mandatu prowadzenia propagandy w różnych krajach. Chodzi bowiem o to, aby w każdym cywilizowanym kraju powstała organizacya, należąca do Międzynarod. Związku pracowników umysłowych. Kongres poleca Międzynarodowemu Związkowi wejść w natychmiastowy kontakt z organizacyami Ligi narodów i Międzynarodowem biurem pracy.

Czeskie represye prasowe.

Czeskie biuro prasowe donosi, iż upełnomocniony minister dla Słowacyi zawiesił pismo słowackie „Krestansky socialista“ i węgierskie „Szepesi Lapok“ za artykuły utrzymane w duchu nieprzyjaznym w stosunku do państwa czeskiego

Brusiłow opuścił bolszewików.

(l.) Z Helsingforsu przychodzi wiadomość, podobno z wiarygodnych źródeł, iż generał Brusiłow sprzeniewierzył się sprawie sowieckiej i uciekł do Moskwy wraz z wielu oficerami czerwonego sztabu głównego. To samo źródło podaje, iż Brusiłow zamierza zorganizować powstanie przeciwko bolszewikom w zachodniej Syberyi.

Bolszewicy chowają zmarłych bez trumien.

„Ridnyj kraj“ donosi, iż wśród ludności w powiecie kamienieckim wywołało wielkie wzburzenie rozporządzenie tamtejszego „komgoza“, na mocy którego to rozporządzenia umarłych ma się chować bez trumien. Nakaz ten motywowany jest brakiem desek. Stosownie do zarządzenia umarłego kładzie się do „tymczasowej“ trumny, i w tej trumnie niesie się do mogiły, poczem wyrzuca się ciało z trumny, zasypuje je ziemią. Zarówno chłopi, jak mieszczanie protestują przeciwko temu, aby ludzi chowano „jak psy“.

Pobyt na G. Śląsku demoralizuje alianckich żołnierzy.

Jak z Warszawy donoszą: Krążą tu wiadomości, że angielskie ministerstwo spraw wojskowych przysłało do francuskiego ministerstwa wojny poufne pismo z zaznaczeniem, że pełnienie służby przez czas dłuższy na Górnym Śląsku wpływa demoralizująco na żołnierzy, wobec czego należałoby termin pobytu żołnierzy alianckich na G Śląsku skrócić do 6 tygodni.

Nowy strajk.

Jak komunikują z Warszawy, wybuchł tu dzisiaj strajk w międzynarodowem towarz. wagonów sypialnych. Strajk ma charakter ekonomiczny.

Czerwonka w Zakopanem.

(stm). Czerwonka grasująca dotychczas we wsiach okolicznych zwłaszcza na Gubałówce, obecnie przeniosła się do samego Zakopanego, tak, że na ulicy Kościeliskiej i na Krupówkach cale rodziny chorują. Wczoraj umarła 15-letnia Marya Rojówna, córka posła.

Nowy wypadek w Tatrach.

(stm). Dnia 23 b. m. wyruszyło 9-ciu warszawskich akademików z Zakopanego na Krywań i do Szczyrbskiego Jeziora. W drodze trzech z nich, mianowicie, Rajman, Jędrzejowski i Hirschhorn odłączyło się od reszty i wyruszyło doliną Młynicy na Szaława. Gdy schodzili z Szaława, jeden z nich, Hirschhorn runął w przepaść 30-metrową, rozbijając sobie głowę i łamiąc ręce. Dwaj pozostali zeszli do niego i zastali go jeszcze przy życiu. Wobec tego udali się na stronę czeską i zawiadomili tam oddział żołnierzy o katastrofie. Żołnierze przybyli dopiero na drugi dzień rano i zastali Hirschhorna nieżywym. Żołnierze znieśli zwłoki do jeziora Popradzkiego, a tam władze nie mogąc ich trzymać na upale poleciły je pochować. Dziś przyjechał do Zakopanego ojciec zabitego.

Bezczelne kalumnie.

Jeden z miejscowych tygodników brukowych zamieścił gwoli sensacyi alarmującą wiadomość, jakoby znany i zasłużony poseł dr Bardel za czasów, gdy był ministrem — zawarł sam ze sobą (!!) kontrakt, opiewający na eksploatacyę lasów Puszczy Niepołomickiej.

Jest to wierutny, podyktowany złą wolą i głupotą wymysł, w którym inspiratorów nie łatwo domyślić się w państwo-burczej bandzie Stapińczyków i jej głównego obecnie krzykacza Putka.

Z tego samego źródła pochodziła swego czasu interpelacya w sprawie rzekomego „kuppa w celach spekulacyjnych“ dóbr Humniska przez posła dra Bardla.

Interpelacya okazała się niecnym fałszem, a Sąd marszałkowski udzielił Stapińczykom, a międzv nimi i Putkowi publicznej nagany z trybuny.

Tak samo sprawa się ma z ostatnią insynuacyą skierowaną przez rewolwerowy tygodnik przeciw osobie dra Bardla.

Dr Bardel nie zawierał nigdy żadnych kontraktów o eksploatacyę lasów, ani w puszczy Niepołomickiej, ani nigdzie indziej.

Wszak potwarz i kalumnia to ulubiona, lecz niestety tępa i bezsilna broń podobnych „polityków“, jak Putek et tutti quanti!...

Smutny koniec przechadzki

(t) Nocy ubiegłej koło godziny 10 przeciągał ul. Boczną Tadeusz Łojek, buchalter z zawodu, zamieszkały przy ul. Basztowej l. 11 w towarzystwie dziewczyny nieznanego nazwiska.

W chwili, kiedy Łojek przechodził koło domu rolnika Józefa Bieniarza przy ulicy Bocznej, z domu tego padł nagle strzał, który ranił Łojka boleśnie w rękę i brzuch. Łojek runął na ziemię, towarzyszka zaś jego zbiegła w niewiadomym kierunku. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które rannemu udzieliło pierwszej pomocy.

Śledztwo wykazało, że sprawcą strzału był Bieniarz. Bieniarz tłumaczy się, że sądził, iż ma do czynienia ze złodziejami, których w tej dzielnicy uwija się sporo nocą i dlatego strzelił.

Nie jest jednakże wykluczonem, że zajście to wynikło na tle porachunków osobistych. Dalsze śledztwo w toku.

Morderstwo czy samobójstwo?

(t) Wczoraj nad ranem **znaleziono na torze kol. w Podgórzu-Płaszowie zwłoki mężczyzny w mundurze urzędnika kol. z odciętą głową.**

Śledztwo w tej sprawie wykazało, że był to telegrafista kol. nazwiskiem Roman Bruzda, lat 28. Zwłoki znaleziono w straszliwy sposób zmasakrowane wobec czego zachodzi podejrzenie, że mamy tu do czynienia z morderstwem.

Z teatru Bagatela. Dziś w sobotę na otwarcie trzeciego sezonu „Ich czworo“ G. Zapolskiej pod reżyseryą J. Nowackiego. Wobec bardzo licznych zgłoszeń, aby dać sposobność uniknięcia stałym bywalcom stania w ogonku, kancelarya teatru przyjmuje abonamenty od 5—7 pop. Kasa teatru otwarta dzień cały.

Opereka w teatrze Nowości. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczór „Kapłanka ognia“. W niedzielę popoł. „Krysia leśniczanka“ ulubiona operetka ukaże się po raz 24.

Wiec pracowników państwowych. Polskie Zjednoczenie Zawodowe pracowników państwowych zwołuje publiczny wiec wszystkich pracowników państwowych i autonomicznych w sali Sokoła w dniu 27 sierpnia br. o godzinie 6-ej wieczór.

Referuje w sprawie poprawy bytu dr. Stanisław Klimecki syndyk Związku.

Wszyscy pracownicy winni zjawić się solidarnie.

Wpisy do szkoły wydziałowej im. św. Floryana tj. do klas: od 1 do 7 włącznie, odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia br. od godziny 8 do 12 przedpołudniem w szkole przy ul. Szlak l. 15.

Przy wpisach należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę oraz poświadczenie, że w miejscowości, gdzie uczeń w czasie wakacyi przebywał nie było żadnej zakaźnej choroby.

Pokaz maszyn i narzędzi rolniczych, mających zastosowanie w gospodarstwach zarówno większych, jak i mniejszych, zorganizowany przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, odbędzie się w Podgórzu Płaszowie pod Krakowem w szopach Filii Wojsk. Okr. Zakładu gospodarczego, mieszczących się tuż przy stacyi kolejowej Podgórze Płaszów. Pokaz trwać będzie przez 3 dni: 5, 6 i 7 września. Szopy otwarte będą dla zwiedzającej publiczności w godzinach od 9 rano do 1 popołudniu i od 3 do 8 wieczorem. Pokaz połączony będzie z demonstracyami, które odbywać się będą bądź w szopach, bądź na przyległych do nich polach obszaru dworskiego w Woli Duchackiej.

Dojazd do Krakowa koleją albo tramwajem (od przystanku piechotą 10 min).

Pokaz ten przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia udoskonalonych maszyn i narzędzi, które w wysokim stopniu ułatwiają pracę w gospodarstwach rolnych. Spodziewać się też należy, że pokaz wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród rolników i licznie będzie przez nich odwiedzany.

Sprzedaż węgla i opału. Począwszy od dnia 29 sierpnia br. sprzedażą drzewa i węgla w miejskim składzie węgli i drzewa będzie się zajmowało wyłącznie miejskie Biuro aprowizacyjne w magistracie, które kupującym będzie wydawało asygnaty do miejskiego składu przy ulicy Warszawskiej.

Miejski skład węgli i drzewa zajmować się będzie wydawaniem asygnowanego przez Biuro opału. Sprzedaż na miejscu w składzie i przyjmowanie pieniędzy znosi się.

Instytucye i osoby zaopatrzone w opał przez miasto (muszą również uzyskać w miejskiem Biurze aprowizacyjnem asygnaty na opał przyznany im przez miasto.

Prywatnym stronom sprzedawać się będzie na asygnaty tylko drzewo rąbane a wyjątkowo w łupkach.

Wszelkie asygnaty muszą być najpóźniej w ciągu 8-miu dni od daty wystawienia zrealizowane, w przeciwnym razie muszą być przez miejskie Biuro aprowizacyjne prolongowane.

Stronom pobierającym asygnaty w m. Biurze aprowizacyjnem nie wolno pod żadnym warunkiem odstępować kupionych asygnat innym osobom.

Opał wydawać się będzie w magazynie od godziny 8-ej rano do 12-ej w połud. i od 2 do 6-ej popołudniu wyjąwszy w dnie sobotnie, w które wydawanie opału

będzie trwało od godziny 8 rano do 1'30 popołudniu. W niedzielę i święta magazyn będzie zamknięty.

(t) W klatce. Za systematyczne kradzieże ziemniaków w polach na szkodę Józefa Trynki pol. krak. aresztowała 24 letniego Franciszka Polończyka z Podgórza. Ponadto przytrzymano 30 letniego Józefa Woźniaka, 18 letniego Bernarda Torna oraz Piotra Gruza z Iwki, którzy stale dopuszczali się kradzieży na tut. dworcu kol.

Przyaresztowano Salomona Berena lat 29 z Przemyśla, znanego złodzieja, który tu przybył na występy gościnne.

(t) Włamanie. Niewyśledzony sprawca zakradł się wczoraj do mieszkania por. Bińskiego zam. przy ul. Garbarskiej l. 12 i skradł garderobe i bieliznę wartości 80000 marek.

(t) Kary na lichwiarzy. Tut. okr. Urząd walki z lichwą skazał Natalję Folkmann właścicielkę kawiarni przy ul. Wielopole l. 22 za nadmierne pobieranie cen za sok malinowy (50 mk. za 3 dkgr). na grzywnę 5000 lub 14 dni aresztu.

Za pobieranie lichwiarskich cen za szynkę skazał urząd walki z lichwą Hermanna Stattera właściciela restauracyi przy ul. Starowiślnej l. 18 na 15000 mk. lub 4 tygodnie aresztu.

Za sprzedaż wędlin po lichwiarskich cenach skazano Maryę Radlińską właść. masarni przy ul. Zwierzynieckiej l. 27 na 3000 mk. lub 14 dni aresztu.

Mylna pogłoska Niedawno rano zamieściliśmy notatkę, w której za otrzymanemi informacyami powtórzyliśmy, że właściciel Więckowic, p. dr. Adam Jordan sprzedał p. dr Szancerowi, właścicielowi młyna w Tarnowie 20 wagonów zboża za cenę 18000 marek a 100 klgr.

Zanotowaliśmy również krążącą pogłoskę, że zboże to ma być wysłane do Rosyi. Po zbadaniu faktów możemy z przyjemnością stwierdzić, że informacye udzielone naszej redakcyi w tym względzie były mylne. Wymienieni panowie podobnych transakcyi nie zawierali. Wobec opinii dobrych obywateli, jaką się obaj wymienieni cieszą uważamy za swój obowiązek podanie niniejszego wyjaśnienia do wiadomości.

Nieudałe samobójstwo. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na 4. bastyon, gdzie aresztantka Marya Krupa (lat 50) zażyła w celach samobójczych karbolu. Zawezwane pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy.

(l) Śniegi w południowej Afryce. Wedle doniesień pism angielskich, w Transwaalu nastał okres ostrego zimna. Termometr wskazuje kilka stopni poniżej zera, niektóre zaś pasma górskie pokryte są grubą warstwa śniegu.

—oOo—

„Tam gdzie dziś Berlin“. Przed paru tygodniami zapowiadaliśmy już, iż pismo nasze rozpocznie druk niezwykle ciekawej oryginalnej powieści Ludwika Stasiaka pt. „Tam gdzie dziś Berlin“. Z powodu trudności technicznych nie mogliśmy dotąd przystąpić do druku tej powieści, osnutej na tle krwawych walk narodów słowiańskich z nawałą germańską. Werwa, plastyka słowa, niezwykle zajmująca fabuła, tudzież wszystkie zalety pióra cenionego powieściopisarza sprawią niechybnie, iż czytelnicy nasi będą z najwyższem zaciekawieniem śledzili tok powieści, którą rozpoczynamy w odcinku fejletonowym dzisiejszego numeru.

—oOo—

Obecne ceny biletów Cosulichline do New Yorku 1-sza klasa 235 dolarów i wyżej., II-ga klasa 175 dolarów i wyżej., III-cia klasa 128 dolarów i wyżej. Do Brazylii: I-sza klasa 300 dolarów, II-ga klasa 218 dolarów, III-cia 82 dolarów. Do Argentyny: I-sza klasa 334 dolarów, II-ga klasa 243 dolarów, III-cia 84 dolarów. —

—oOo—

Nocny napad rabunkowy.

Józef Słabicki, szer. warst. taborowych nr. 6 we Lwowie, oddalił się ze swego oddziału i przybył do swej wioski rodzinnej Bolestraszyce, pow. Przemyśl. Nieproszony wstąpił do mieszkania Maryi Rybak, gdzie zrobił przegląd całego mieszkania, przyczem wypytywał się szczegółowo o jej stosunki.

Tej samej nocy około godz. 2 giej włamał się Słabicki do jej mieszkania, a zastawszy właścicielkę już śpiącą, znalezionem w chacie grubym polanem, począł ją bić tak długo po plecach i głowie, aż ta straciła przytomność. Sądząc, że Rybakowa już nie żyje, podniósł z ziemi jakiś przedmiot, który wyrzucił oknem na podwórze, poczem sam wyszedł za próg, by zobaczyć czy przypadkiem niema na podwórzu jakichś nieproszonych świadków. W międzyczasie Rybakowa odzyskała przytomność, wstała z łóżka i podeszła do drzwi. Odchyliwszy je, zobaczyła stojącego bandytę, w wojskowym mundurze, który na widok swej ofiary rzucił się ponownie do drzwi. Rybakowa podparła z wszystkich sił drzwi i zagroziła bandycie, że go pozna i wyda w ręce władz, a gdy to nie pomogło, prosiła o darowanie jej życia. W odpowiedzi na to bandyta zażądał pieniędzy. Rybakowa poczęła krzyczeć, co usłyszeli sasiedzi. Gdy poczęli zbliżać się, bandyta wziął nogi za pas i uciekł.

Następnego dnia rano, podczas nieobecności gospodarza Rochowskiego włamał się Słabicki do jego mieszkania i po rozbiciu siekierą skrzyni zabrał gotówkę 114 tysięcy mk.

Po dokonaniu kradzieży udał się Słabicki do stacyi Zurawica i odjechał do Lwowa.

Zarządzono za nim pościg i przyaresztowano go we Lwowie.

Przy rewizyi znaleziono tylko 47.000 marek. Podczas przesłuchania przyznał się Słabicki do kradzieży, tłumacząc się, że chciał sobie za to kapić ubranie.

—oOo—

Samobójstwo księcia rosyjsk. w Paryżu.

(l.) Wielką sensacyę wywołało w Paryżu samobójstwo rosyjskiego księcia Mikity Lobanowa-Rostowskiego, który należał do jednej z najstarszych rodzin rosyjskich. Książę Nikita pozbawił się życia w nocy w Lasku Bulońskim wystrzałem z rewolweru. 24-letni książę rosyjski, dawny porucznik-ochotnik białej armii, zmuszony był opuścić Rosyę po klęsce Denikina. Pobyt jego w stolicy Francyi znany był powszechnie z najrozmaitszych fantastycznych a bardzo kosztownych ekscentryczności. — W dzień swojej śmierci zabawiał się przez cały wieczór bardzo hucznie i kosztownie w rozmaitych wesołych lokalach Monmartreu w towarzystwie dwu swoich kompanów Grykolewskiego i Lipowaca, którzy stale brali udział we wszelkich orgiastycznych występach rosyjskiego księcia. Koło godziny 2-giej w nocy książę Nikita stracił nagle humor i twierdząc, że ma silny ból głowy, prosił swych towarzyszy, aby pojechali z nim do Lasku Bulońskiego. W drodze przyznał się przyjaciołom, iż jest doszczętnie zrujnowany i że postanowił popełnić samobójstwo. Przerażeni towarzysze usiłowali odwieść go od tego zamiaru, wszelkie jednak perswazye były bezskuteczne. W Lasku Bulońskim książę Nikita kazał stanąć szoferowi i zapuścił się nagle w las; gdy Grykolewski chciał mu towarzyszyć, książę Nikita wyciągnął rewolwer, wołając desperackim tonem:

— Odejdź natychmiast! pozwól mi się zabić, inaczej ciebie zastrzelę.

W chwilę potem już nie żył; kula trafiła w skroń i zadała śmierć na miejscu.

—oOo—

Dział ekonomiczny.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska.

Waluty:

Dolary gotówka: kup. 2350, sprz. 2550, czeki: kup. 2350, sprz. 2550.

Marki niemieckie gotówka: kupno 29, sprz. 31, czeki: kup. 29'50, sprz. 31'50

Korony austryackie gotówka: kup. 2'30, sprz. 2'50, czeki: kup. 2'40, sprz. 2'60.

Korony czesko-słowackie gotówka: kup. 30, sprz. 32, czeki: kup. 31 sprz. 33.

Akcye bankowe:

Bank Przemysłowy: ofiar. 530, żąd. 580, tranz. 560—570.

Akcye Towarz. handlow. i przem.:

	ofiar.	żąd.	tranz.
PTH.	1000	1200	1050-1150
Zieleniewski	7500	8400	7700-8300
Parowozy	1400	1500	1450
Trzebinia	3000	3200	3100-3150
Górka	8000	8200	8100
Tepege	8000	8200	8100
Polska Nafta	2000	2200	2175-2050
Tł. Trzebinia	3100	3300	3150-3225
Krakus	3000	3200	3175
Raf Chodorów	2500	2700	2600-2550

Warszawa. Waluty: Dolary gotówka: kupno 2490, marki niemieckie gotówka: sprz. 30'75, kup. 25'73. Gdańsk gotówka tranz. 31.

Giełda pieniężna:

Wiedeń. (Tele. J). Usposobienie w dalszym ciągu mdłe. Obce waluty, jakoteż papiery przemysłowe i handlowe po największej części straciły dalej, chociaż nieznacznie na kursie. Notowano: marki niemieckie 12'27 do 12'37, leje 12'50 do 12'65, liry 44, dolary 1022 do 1033, funty 2825, czeskie korony 12'45 do 12'50, węgierskie 2'69 do 2'72 marka polska 39'50 do 41'50.

Akcye: Zieleniewski 3500, Fanto 31700 Karpaty 24000, Galicya 60000.

Giełda towarowa:

Wiedeń. (Telef. J). Na targu chemikaljów tendencya mocna, ruch żywszy. Chlor calicum 15'50, sól glauberska 12'50, parafina biała w tabliczkach 84, szelak żółty 1380, szelak jasny 1440, tłuszcz amerykański 31 dolarów pront loco Wiedeń.

Targ artykułów spożywczych.

Kawa Santos Superior 405, Santos Good 395, herbata Jawa 265, holenderk. kakao w proszku 370, pieprz Singapore czarny 209, sardynki hiszpańskie 350. oliwa do potraw 225.

Zurych. Kursa dewiz: Berlin 695, Nowy York 588, Medyolan 24'20, Praga 705, Budapeszt 1'55, Zagrzeb 3'20, Bukareszt 7'10, Warszawa 0'25, Wiedeń 0'70 austr. stare stempl. 0'58.

—oOo—

Kronika gospodarcza.

Odprawa celna transportów towarowych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w sprawie odprawy celnej transportów, w których przybywają obok towarów zaopatrzonych pozwoleniami, także towary zabronione, zarządziło Min. Skarbu, iż towary zabronione mają być wydzielone z przesyłki.

Jedynie w wypadkach, w których strona rozmyślnie celem popełnienia przemytnictwa dopakowała towar zakazany, nie pokryty pozwoleniem przywozu, do przesyłki towarów opatrzonej tego rodzaju pozwoleniem, winna być cała przesyłka zatrzymana.

Izba Skarbowa zwraca jeszcze raz uwagę, jakto już obwieszczono plakatami i ogłoszono w prasie, że z dniem 1 września 1921 wchodzi w życie ustawa z dn. 7 czerwca 1921 Dz. U. Rz. P. Nr: 57 poz. 357, o nadzwyczajnych karach za zwłokę w płaceniu podatków i opłat Skarbowych. Ponieważ ustawa ta wprowadza o wiele dotkliwsze koszta egzekucyjne niż obecnie jeszcze obowiązujące przeto leży w interesie wszystkich, którzy zalegają z jakimikolwiek podatkami lub opłatami Skarbowymi, aby korzystając z krótkiego czasu, przez który ustawa ta jeszcze nie obowiązuje, zaległości swe najrychlej zapłacili.

O zwrot żubrów. Niemcy w czasie okupacyi ukradli czyli wywieźli z Białowieskiej puszczy ostatnie żubry tam przebywające w ilości 210 sztuk. Obecnie też ani w tej puszczy, ani w pobliskiej Rożańskiej niema wcale żubrów. To też ministeryum rolnictwa poczyniło starania, uwieńczone już podobno dobrym skutkiem, o uzyskanie z powrotem od rządu niemieckiego owych 119 żubrów.

Linia kolejowa łącząca Polskę z Galacem. Dzienniki w Jassach przytaczają szczegóły projektu nowej linji kolejowej między Jassami i Galacem. Długośc nowej linji 175 kilometrów. Linja ta przeprowadzoną będzie równolegle do Prutu w kierunku: Jassy, Radukaniem, Husz, Felczin, Bereszty, gdzie się połączy z linją Barład-Galac. Po ukończeniu linii Dorochoj-Nowosielice i Donżeni-Lipkany utworzy się bezpośrednia komunikacya z Polski do portów m. Czarnego. (Ruspres).

Handel z Rosyą. W Stowarzyszeniu kupców polskich odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego Zrzeszenia dla handlu ze Wschodem. Zebrani postanowili przekazać pracującej na gruncie Stowarzyszenia kupców polskich Komisyi wschodniej sformułowanie dezyderatów kupiectwa polskiego co do traktatu handlowego z Sowdepią. Komitet organizacyjny uważając utworzenie Spółki Akcyjnej dla handlu ze Wschodem za sprawę palącą, wyłonił z pośród siebie ściślejsze grono dla opracowania statutu Spółki.

Giełda w Rosyi sowieckiej. Giełda urzędowa nie istnieje w Rosyi sowieckiej, natomiast jest bardzo wiele giełd „dzikich“, „zielonych“; „czarnych“ itd. rozumie się potajemnych. Kurs marki niemieckiej na początku panowania bolszewików w pierwszem półroczu 1918 wynosił 140 a funt szterling 120 rb. na Ukrainie za czasów „hetmana“ Skoropadskiego i niemieckiej okupacyi bardzo dużo marek niemieckich przeszło do rąk ludności ukraińskiej i zapewne i teraz jeszcze tam pozostaje. Nie będziemy się jednak zastanawiali nad przeszłością. Obecnie, tj. w sierpniu kurs marki niemieckiej wynosi 575 rubli sowieckich, dolar amerykański 31200, — frank francuski 3150, frank szwajcarski 5200, funt szterling 83400, korona szwedzka 7000, austryacka 95, czeska 400, marka fińska 700, lej rumuński 500, a marka polska 55 rubli sowieckich.

Finanse Litwy. Budżet na rok 1920 przewidywał 768 mil. mar. wydatków i 684 mil. marek dochodów. Deficyt w sumie 84 mil. mar. pokryła całkowicie pożyczka wewnętrzna. Głównym źródłem dochodów były podatki pośrednie i bezpośrednie, które dały państwu 217 mil. mar., a monopole państwowe (len) 229 mil. mr. dochodu. Długi zewnętrzne Litwy są niewielkie: 100 mil. marek winna jest Niemcom i 5 mil. mr. Stanom Zjednoczonym. Litwa, jak wiadomo, nie posiada własnej waluty; w obiegu są marki niemieckie i tak zw. ostruble.

Parlament irlandzki żąda niezawisłości.

Dalsze rokowania możliwe.

Londyn. 26. 8. (Tel. wł.) **Irlandzki parlament w Dublinie uchwalił wczoraj wieczorem odpowiedź na propozycye rządu angielskiego.** Specyalny kuryer uda się w nocy do Londynu, wraz z deputacyą posłów irlandzkich celem wręczenia osobiście Lloydowi Georgowi uchwał. Odpowiedź zaznacza, że **konieczną jest niezawisłość Irlandyi jako republiki**, żąda dalszych koncesyi, jednak dalsze rokowania nie są wykluczone.

Londyn. 26. 8. (PAT Reuter). Odpowiedź de Valery nie zawiera kategorycznej odmowy, jak się tego można było spodziewać po przemówieniu de Valery. Umożliwia ona dalsze rokowania.

Paryż. 26. 8. (PAT Havas) Odpowiedź irlandzka wręczona została wczoraj na Downing Street. Lloyd George, który przebywał u siebie na wsi, wyjechał zaraz do Londynu, aby wziąć udział w radzie gabinetowej, którą zwołano na wieczór. Posiedzenie rady gabinetowej trwało od godz. 5 do 7 wieczorem. **Odpowiedź gabinetu londyńskiego ustalono jednogłośnie. postanowiono, jednak na razie jej nie ogłaszać.** Spodziewają się, że na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu irlandzkiego De Valera ogłosi odpowiedź sinnfeinistów, a równocześnie Lloyd George w Londynie przedstawi stanowisko rządu angielskiego.

W Indyach grozi rewolucya.

Wielkie zaburzenia — Ciężkie położenie Anglików. — Kalkuta zagrożona. — W miastach rządzą tłumy.

Londyn, 24. 8. (PAT Biuro Wolffa) Dzienniki donoszą, że **sytuacya w południowych Indyach jest bardzo poważna.** Komunikacya jest przerwana, urzędy pocztowe splądrowane. **W większych miastach rządzą tłumy.**

Londyn. 26. 8. (PAT. Reuter) Wedle doniesień dzienników, niepokoje w Indyach obejmują 2 do 3 tysięcy mil ang. obszaru. Na obszarze tym ponad 1000 osób miało stracić życie. **Powstańcy posuwają się w kierunku na Kalkutę.**

Londyn. 26. 8. (PAT. Wolff) Z Indyi nadchodzą wiadomości, że **położenie w Kalkucie stało się krytyczne.** Do wybrzeży terenu objętego powstaniem wysłano okręt wojenny. Walki trwają ciągle. Panuje zaniepokojenie o los angielskich kobiet i dzieci.

Hanower. 26. 8. (PAT Radio) Wedle doniesień z Londynu **sytuacya w południowych Indyach pogarsza się tak, że liczą się z formalną rewolucyą hindusów.**

Uroczystość uruchomienia województw.

Warszawa, 26. 8. (Tel. M). **Na uroczystość uruchomienia województw w Małopolsce** wyjeżdżają z Warszawy: Naczelnik Państwa, prezydent ministrów Witos, marszałek sejmu Trąmpczyński i przedstawiciele rządu.

Zjazd wojewodów odłożony.

Warszawa, 26. 8. (Tel. M). Zjazd wojewodów został odwołany w związku z sytuacyą strajkową, która wymaga obecności wojewodów na miejscu. Zjazd odbędzie się przypuszczalnie 10 września.

Projekt ustalenia cen wytycznych zatwierdzony.

Warszawa, 26. 8 (Tel M). **Rada Ministrów zatwierdziła projekt w sprawie ustalenia cen wytycznych za wszystkie przedmioty pierwszej potrzeby.** Komisarz rządowy miasta Warszawy Anusz otrzyma prawo karania wykroczeń przeciw cenom wytycznym.

Premier łotewski w Kownie.

Ryga. 25. 8. (PAT) Prezydent Mejerowicz wyjeżdża jutro do Kowna celem rewizytowania rządu litewskiego.

Układ Rumunii z Watykanem.

Bukareszt, 26. 8. (Tel. wł.) Między Rumunią a Watykanem została podpisana konwencya, wedle której Rumunia zobowiązuje się uznać oficyalnie Kościół Katolicki, który dotychczas był tylko tolerowany. Papież zamianował 2 biskupów katolickich dla Rumunii.

Sprawa Karola na Radzie Ligi narod.

Genewa, 26. 8. (Tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu plenarnem Rady Ligi narodów, będzie omawiana sprawa Habsburgów, mimo opozycyi niektórych członków Ligi, którzy uważają kwestyę powrotu b. cesarza Karola do Węgier za sprawę wewnętrzną tego kraju.

Taryfa pocztowa.

A. Wewnętrzna taryfa pocztowa

	marek pol.
1. Listy zwykłe	
a) obrót miejscowy do wagi 20 gr.	5
b) obrót zamiejscowy do wagi 20 gr.	5
do wagi 250 gr.	10
urzędowe ponad 20 gr. do 2000 gr.	10
2. Karty pocztowe	
a) pojedyncze	4
b) z odpowiedzią	8
3. Kartki widokowe i świąteczne zawierające pozdrowienie ujęte najwyżej do pięciu słów	2
4. Druki zwykłe do wagi 50 gramów	1
druki zwykłe do wagi 100 gramów	2
druki zwykłe do wagi 250 gramów	5
druki zwykłe do wagi 500 gramów	10
druki zwykłe do wagi 1000 gramów	15
urzędowe ponad 1000 gr. do 5000 g.	15
5. Druki dla ociemniałych	
do wagi 500 gramów	1
do wagi 1000 gramów	2
do wagi 1500 gramów	3
do wagi 2000 gramów	4
do wagi 2500 gramów	5
do wagi 3000 gramów	6
6. Papiery handlowe do wagi 250 gr.	5
do wagi 500 gr.	10
do wagi 1000 gr.	15
7. Próbki towarowe i przesyłki mieszane do wagi 250 gramów	5
do wagi 500 gramów	10
8. Przekazy do 100 marek	3
250 marek	5
500 marek	10
1000 marek	15
2500 marek	30
5000 marek	50
10000 marek	100
15000 marek	135
20000 marek	170
25000 marek	200
9. Listy wartościowe zamknięte przez nadawcę	
a) za należytość za listy zwykłe do 20 gr.	5
b) za należytość za listy zwykłe do 250 gr.	10
za urzędowe ponad 20 gramów do 2000 gr.	10
za polecenie	5
c) należytość od deklarowanej wartości za każde 1000 marek lub część tychże	15
Za listy wartościowe otwarte przeliczone pobiera się należytość od wartości w podwójnej wysokości.	
10. Paczki do wagi 1 kg.	20
do wagi 5 kg.	50
do wagi 10 kg.	100
do wagi 15 kg.	150
za każde dalsze 5 kg.	50
W obrocie między urzędami pocztowemi polskiej części Śląska Cieszyńskiego pobiera się za paczki do wagi 20 kg. opłatę jak za paczki do wagi 15 kg.	
Za paczki ochronne pobiera się należytość od wagi w podwójnej wielkości.	
Za paczki z książkami pobiera się połowę należytości od wagi.	
Za paczki z podaną wartością pobiera się oprócz tego należytość od wartości za każde 1000 mk. lub część tychże	15
Za paczki kas i urzędów skarbowych państwowych z dotacjami i nadmiarami kasowemi itp. Dz. Urz. nr. 27 z 1920 pobiera się: prócz opłaty od wagi jak w tej, należytość	
od wartości do 10.000 mk.	5
do 50.000 mk.	20
do 100.000 mk.	25
za każde dalsze 100.000 mk. lub część tychże	25
polecenie przesyłek pocztowych	5

B. Zagraniczna taryfa pocztowa.

1. Listy (bez ograniczenia wagi) do wagi 20 gr	20
za każde dalsze 20 gr	10
2. Kartki pocztowe a) pojedynczo	12
b) z odpowiedzią.	24
3. Druki zwykłe (największa waga 2 kg) za każde 50 gr	4
4. Czasopisma wysłane bezpośrednio przez redakcję za każde 50 gr.	2
6. Druki dla ociemniałych (największa waga 3 kg) za każde 50 gr	2
6. Papiery handlowe (najwyższa waga 2 kg) za każde 50 gr	4
najmniej jednak	20
7. Próbki towarowe (najwyższa waga 350 gr) za każde 50 gr	4
najmniej jednak	8
8. Polecenie przesyłek listowych	20
9. Zwrotne poświadczenie odbioru (recepis zwrot.) a) przy nadaniu	20
b) po nadaniu	40
10. Należytość za wniesione reklam.	40
11. Za doręczenie pospieszne (przez umyśln. posłańca)	40
12. Paczki do Czechosłowacji (najwyższa waga 5 kg)	
za 5 kg paczkę zwykłą	110
„ 5 „ „ ochronną	165
„ 5 „ „ pospieszną zwykłą	185
„ 5 „ „ „ ochron.	240
Paczki do Austrji (najwyższa waga 5 kg)	190
za 5 kg paczkę zwykłą	170
„ 5 „ „ ochronną	255
„ 5 „ „ posp. zwykłą	245
„ 5 „ „ „ ochronną	280

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski“, Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronuś.
Druk. Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda“ w Krakowie.